Uzjasz

Król, który miał wszystko

Nie uważajcie sami siebie za mądrych – Rzym. 12:16.

Na przykładzie historii życia Uzjasza można dokonać ciekawej analizy ludzkiego charakteru. Opisana jest ona w 2 Król. 15:1-7, zaś kilka dodatkowych szczegółów znajdziemy w 2 Kron. 26. Większość królów panujących w Judzie i Izraelu prowadziła bałwochwalczy tryb życia; wyjątki od tej zasady zdarzały się rzadko. Uzjasz, zwany również Azariaszem, był jednym z dobrych królów.

Uzjasz był wnukiem Joasza, króla judzkiego, który rozpoczął swe panowanie w wieku siedmiu lat, gdy został koronowany przez kapłana Jehojadę. Joasz był dobrym królem dopóki żył Jehojada; gdy ten jednak umarł, Joasz popadł w bałwochwalstwo i nawet zabił w świątyni syna Jehojady, Zachariasza. Amasjasz, syn Joasza, nie był lepszy. Na początku swego panowania był posłuszny względem Boga, dzięki któremu odniósł zwycięstwo w walce; jednakże później oddał się bałwochwalstwu i Bóg odwrócił się od niego.

Dobrobyt Uzjasza

Czy możemy wyjaśnić genezę postępowania Uzjasza przez pryzmat tego, jakie życie prowadził jego ojciec i dziadek? Prawdopodobnie nie, skoro historia zna również przykłady dobrych królów, takich jak Ezechiasz, których ojcowie prowadzili złe życie.

Zachowanie człowieka zależy częściowo od wychowania, ale również od cech charakteru oraz złego lub dobrego doświadczenia. O Uzjaszu czytamy:

> „Czynił on to, co prawe w oczach Pana, zupełnie tak samo, jak jego ojciec Amasjasz. Szukał on Pana, dopóki żył Zachariasz, który uczył go bojaźni Bożej, a dopóki szukał Pana, Bóg darzył go powodzeniem” (2 Kron. 26:4-5).

Niestety, nic nie wiemy o Zachariaszu, który był prawdopodobnie mentorem Uzjasza. Być może był on arcykapłanem, tak jak Jehojada w czasach pradziadka Uzjasza, Joasza. Jeżeli Zachariasz był w stanie zrozumieć Bożą wizję, z pewnością był również w stanie służyć królowi dobrą radą.

Następne wersety w księdze Kronik opisują serię tryumfów Uzjasza. Odnosił wiele sukcesów we wszystkim, co wiązało się ze sprawowaniem władzy. W nowoczesny sposób zorganizował armię, aby była w stanie sprawniej zwalczać wrogów Judy. Akcje zbrojne prowadził za pomocą niewielkich, mobilnych oddziałów, a nie całego wojska składającego się z 307.500 ludzi (werset 13), dzięki czemu był w stanie zdobyć taktyczną przewagę na polu walki. Każdy jego żołnierz dysponował pełna zbroją, co wskazuje na fakt, że jego królestwo było w stanie ponieść ekonomiczny ciężar dobrego wyposażenia wojska.

Uzjasz wykonał również szereg prac fortyfikacyjnych, zaś w Jerozolimie wybudował dwie nowe wieże. Wspierał rozwój nowych sposobów walki:

> „A w Jeruzalemie kazał sporządzić pomysłowe machiny wojenne do ustawienia na basztach i na narożnikach, aby miotać pociskani i dużymi kamieniami. Jego sława rozeszła się daleko, cudownej bowiem doznawał pomocy, aż doszedł do takiej potęgi” (2 Kron. 26:15).

Dzięki prowadzonym przygotowaniom Uzjasz odniósł zwycięstwo nad swymi wrogami i zniszczył ich umocnienia. Jego sława dotarła nawet do Egiptu, zaś Ammonici składali mu dary (werset 8).

Królowi powodziło się również w budowaniu silnej gospodarki swego państwa, opartej na wykorzystaniu dwóch naturalnych źródeł bogactwa, jakie były dostępne w tamtych czasach: rolnictwa i hodowli. Zdawał sobie sprawę z tego, że w porze letniej zaopatrzenie w wodę było kluczowym problemem, w związku z czym „zbudował również baszty na pustyni, kazał wykuć liczne cysterny, gdyż miał dużo bydła zarówno w Szefeli, jak i na równinie, rolników i winogrodników w górach i na rolach uprawnych; miał bowiem zamiłowanie do rolnictwa” (2 Kron. 26:10). Uzjasz był wielkim władcą; nie tylko wodzem i strategiem. Był otwarty na nowe pomysły i troszczył się o dobrobyt swego ludu. Bóg był z nim i dlatego wiodło mu się we wszystkim, czego się podjął.

Grzech Uzjasza

Skoro powiedzieliśmy sobie tyle dobrego o tym królu, pewnym zaskoczeniem jest taki opis: „Gdy zaś doszedł do potęgi, wzbiło się w pychę jego serce ku własnej jego zgubie i sprzeniewierzył się Panu, Bogu swemu. Wszedł mianowicie do przybytku Pańskiego, aby złożyć ofiarę z kadzidła na ołtarzu kadzenia. Za nim poszedł

kapłan Azariasz, a z nim osiemdziesięciu kapłanów Pana, ludzi śmiałych, którzy wystąpili przeciwko królowi Uzzjaszowi, mówiąc do niego: Nie twoja to rzecz, Uzzjaszu, składać ofiary z kadzidła Panu, rzecz to kapłanów, synów Aarona, którzy są poświęceni na to, by kadzić. Wyjdź z przybytku, gdyż dopuściłeś się zniewagi, a nie przyniesie ci to chwały przed Panem, Bogiem. Uzzjasz rozgniewał się, a miał właśnie w ręku kadzielnicę do kadzenia. A gdy tak gniewał się na kapłanów, wystąpił trąd na jego czole wobec kapłanów w świątyni Pańskiej przy ołtarzu kadzenia. Gdy arcykapłan Azariasz zwrócił się ku niemu, jak również wszyscy kapłani, oto trąd był na jego czole; wypchnęli go więc stamtąd, zresztą on sam śpiesznie wyszedł, gdyż Pan go nawiedził” (2 Kron. 26:16-20).

Opis grzechu Uzjasza jest przejrzysty, warto jednak dokonać porównania jego uczynku i kary jaka go za to spotkała, z opisami podobnych wydarzeń. Spośród trzydziestu dziewięciu królów jacy panowali w Judzi i Izraelu, tylko siedmiu zasłużyło na wzmiankę, że czynili to co słuszne w oczach Bożych. Niektórzy ze złych królów panowali przez długie lata, a niektórzy z nich w ogóle nie doświadczyli żadnego karania!

Saul zaniechał wybicia całego bydła pokonanych wrogów, wbrew Bożemu poleceniu (1 Sam. 15:9), w wyniku czego został odrzucony jako król nad Izraelem. Dawid zabiła Uriasza (2 Sam. 11:15), w związku z czym umarł jego pierwszy syn, którego miał z żoną Uriasza. Następnie Dawid przystąpił do liczenia ludu Izraelskiego (2 Sam. 24), za co Bóg uśmiercił siedemdziesiąt tysięcy ludzi. Salomon pod wpływem swych żon uwikłał się w bałwochwalstwo (2 Król. 11:9-13), zaś po jego śmierci naród podzielił się na dwie części.

W przypadku Uzjasza, spalił on kadzidło w świątyni, w związku z czym został natychmiast dotknięty trądem. Nie był on winny zabójstwa lub bałwochwalstwa. W istocie, miał on zamiar uczczenia Boga, lecz uczynił to w sposób do którego nie miał upoważnienia, motywowany grzechem pychy.

Bóg przewidział specjalną klasę sług: pokolenie Lewiego. Tylko z tego pokolenia mogli być wybierani kapłani służący Bogu w świątyni i tylko oni mogli składać ofiary i kadzidło. Monarchia ustanowiona została na długo po zaprowadzeniu kapłaństwa przez Boga. Oznacza to, że chociaż król posiadał znaczącą władzę nad narodem, to jednak nie pełnił funkcji pośrednika między ludźmi, a Bogiem. Było to jedyne uprawnienie, jakie nie przysługiwało królowi, a właśnie jego zapragnął Uzjasz.

Grzech Uzjasza może przydarzyć się zwłaszcza tym, którzy już posiadają wszystko, co potrzebne jest im do szczęścia, a jednak mimo to pragną posiadać więcej, w tym również rzeczy zakazane i nowe, aby mieć poczucie, że istotnie mają już wszystko.

Hierarchia potrzeb

W pracy „Teoria Ludzkiej Motywacji” opublikowanej w roku 1943, Abraham Maslow zaproponował teorię, że potrzeby człowieka mogą być uporządkowane w określoną hierarchię. Podstawowe potrzeby to kwestie fizjologiczne takie jak pokarm, woda i sen. Muszą być one zaspokojone przed kolejnym poziomem potrzeb ludzkiego zachowania. Tym kolejnym poziomem jest bezpieczeństwo ciała, zatrudnienia, rodziny i zdrowia. Trzeci poziom Maslow nazywał miłością lub przynależnością i zawierał on potrzebę przyjaźni i rodziny. Gdy te potrzeby są zaspokojone, człowiek jest motywowany potrzebą szacunku i uznania, zarówno we własnych oczach jak i w oczach innych ludzi. Ostatnim poziomem potrzeb jest samorealizacja, choć poziom ten nie występuje u wszystkich ludzi. Potrzeby samorealizacji obejmują takie czynniki motywacyjne jak kreatywność, spontaniczność, zdolność rozwiązywania problemów i tym podobne.

Jednym do szczęścia wystarczy posiadanie środków do egzystencji, bezpieczeństwa oraz miłości przyjaciół i rodziny. Innym może to nie wystarczać. Szczęście może się dla nich wiązać z potrzebą posiadania szacunku innych ludzi i osiągania wielkich rzeczy. Uzdolniony manager może mieć potrzebę napisania książki, choć nie uczyni tego, ponieważ potrzebuje pieniędzy. Były prezydent może założyć organizację w celu wspierania rozwiązywania trudnych, światowych problemów.

Niekiedy bywa i tak, że niektóre osoby decydują się uczynić cos ekscytującego, choć jest to zakazane. Może dawać im to poczucie władzy tak wielkiej, że aż graniczącej z nietykalnością, choć zdają sobie one sprawę z tego, że czynią źle. Niektóre osoby z kręgów politycznych przejawiały takie zachowania, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Niejednokrotnie było to dla nich równoznaczne z końcem kariery. Nie zostali oni co prawda dotknięci trądem, lecz efekt był niemal analogiczny.

Wydaje się, że podobna sytuacja miała miejsce w przypadku Uzjasza. Sukces jaki odniósł, zawdzięczał Bogu. Mimo to, pragnął czegoś więcej. Chciał być zapamiętany jako wielki król. Był u szczytu powodzenia, osiągnął wszystkie cele; nie zostało mu żadne wyzwanie do pokonania. Zdawał sobie sprawę z tego, że władza religijna spoczywała wyłącznie w rękach kapłanów; mimo to chciał uczynić coś, co by uzupełniło jego autorytet jako króla. Pokusa stawał się tym większa, im bardziej uświadamiał sobie, że jego zamiar polega na uczczeniu Boga którego wielbił przez całe życie, bardziej niż inni królowie Izraela czy Judy. Skoro kapłani byli jego poddanymi, winni byli okazywać mu posłuszeństwo. W takich okolicznościach zaczęła działać pycha i pojawił się grzech.

Nauka dla nas

Gdy tak mówimy o grzechu Uzjasza, łatwo możemy sobie wyobrazić nas samych w podobnej sytuacji. Grzech Uzjasza nie był czymś, co byśmy określili jako niemoralne lub co świat uznaje za przestępstwo. Był popełniony przez osobę oddającą cześć Bogu, która była świadoma, że otrzymuje od Niego liczne błogosławieństwa i zawdzięcza Mu swoją pozycję. Uzjasz wychodził z założenia, że może uczynić wszystko, o ile będzie kierował się właściwymi motywami; co nie było prawdą.

Chrześcijanin również może znajdować się w takiej sytuacji, zwłaszcza, gdy wszelkie jego podstawowe potrzeby w rozumieniu Maslowa są zaspokojone. Osoba taka cieszy się wygodnym życiem, ma dobrą pracę, dom, należy do grupy Chrześcijan, w oczach innych uznawana jest za aktywną osobę. W braku poważnych wyzwań i trudności, może znaleźć się w sytuacji takiej, jak Uzjasz. Niebezpieczeństwo jest tym większe, im ważniejszą pozycję w grupie zajmuje taka osoba, ponieważ wówczas pokusy dokonania czegoś wyjątkowego mogą być silniejsze. Mogą one zaowocować rozwojem takiego rodzaju pychy, która prowadzić będzie do zręcznego podporządkowywania sobie innych osób, przy jednoczesnym lekceważeniu ich myśli i pomysłów. Bardziej subtelna pokusa może polegać na chęci błyszczenia w grupie za wszelką cenę jako błyskotliwy mówca, dobry śpiewak, hojny ofiarodawca, lub tym podobne. Osiągnięcie takiego celu może być docenione przez ludzi, ale nigdy przez Boga, który widzi przyczyny i podstawy takiego samo uwielbienia.

Niektórzy ze złych królów w Izraelu i Judzie, jak Ahaz i Omri, zgrzeszyli bardziej poważnie niż Uzjasz. Mimo to, Biblia nie wspomina, aby otrzymali jakieś szczególne karanie, za wyjątkiem najazdów ze strony nieprzyjaciół. Uzjasza Bóg upokorzył, mimo, że wcześniej obdarzał go błogosławieństwem. Czy kara była sprawiedliwa? Tak, ponieważ Uzjasz żył blisko Boga i wiedział, jak ma postępować.

A oto nauka dla nas. Nie jesteśmy królami, ale znamy Boga. Znamy Jego miłość i wspaniały plan odkupienia całej ludzkości. Nie musimy niczego wielkiego osiągnąć. Mamy jedynie wypełnić wolę Bożą w naszym relatywnie krótkim życiu.

Nie spędzajmy naszego czasu na promowaniu naszego nazwiska w oczach ludzi lub historii, lecz starajmy się zadowolić naszego Niebieskiego Ojca. On widzi nie tylko naszą gorliwość, ale również naszą pokorę.

> „Wszyscy zaś przyobleczcie się w szatę pokory względem siebie, gdyż Bóg pysznym się sprzeciwia, a pokornym łaskę daje” (1 Piotr. 5:5).

Rozwijanie pokory to dobry sposób na uniknięcie grzechu Uzjasza.

Liberda Regis